

tradycyjnym duchu chrześcijańskim; drugi obraz Zbawiciela, który w skutek przyjętej z miłości dla ludzkości pojednawczej śmierci na Krzyżu przewycięził śmierć i grzech i według swjej przepowiedni trzeciego dnia wspaniale zmartwychwstał i tym zmartwychwstaniem swe dzieło zbawienia uwienczył, wystawia w sposób niegodny i prawdziwie obrażający, obudzonego z letargu i wychylającego się z otworu grobowca, gdy przed obrażającą postacią straż ucieka.

Bolesnie dotknięty takim poniżeniem najświętszego, co istnieje dla chrześcijan, i najwyższych ideałów dla sztuki chrześcijańskiej, jako Biskup uważałem za swój obowiązek poczynić kroki, aby te obrazy, tak głęboko obrażające przekonania katolickie, w sposób cichy zostały usunięte z wystawy. (Kardynał Arcybiskup udał się podobno do arcyksięcia Karola Ludwika, protektora stowarzyszenia sztuk pięknych. Przyp. koresp.) Ponieważ te kroki nie doprowadziły do skutku (gdyż nie towarzyszyło mu wystawę, lecz Wereszczagin, który pałac najął dla siebie. Przyp. kor.), lecz nadto przez dzienniki bywają wyzykiwane jako reklama dla zbrodniczych obrazów, jako Biskupowi, zobowiązany nie tylko wygłaszać nauki naszej św. wiary katolickiej, lecz także bronić ich według sił przeciwko wszelkim zaczepkom, nie pozostaje mi nic innego, jak zaprotestować uroczyście przeciwko sprzeciwiającemu się wierze pojęciu i przedstawieniu tych dwóch obrazów i przeciwko ich walce z wiarą; wienych ostrzegam przed wszelkiemi uczestnictwem w tej zbrodni i głośno i publicznie blagam Zbawiciela o przebaczenie za obelgę, wyrządzoną Mu w katolickim Wiedniu przez wystawienie tych obrazów.

Miejmy nadzieję, że po tych znacznych i wymownych napomnieniach Kardynała Arcybiskupa żaden katolik nie pojawi się więcej na wystawie Wereszczagina. Ze stanowiska krytyki artystycznej musimy tylko jeszcze dodać, że W. w naturalizmie malarskim posunął się jeszcze dalej, aniżeli w radykalizmie antykatolickim. Bo nawet według teorii Rénana, Straussa i t. d. malarz, któryby sobie zachował choć tylko iskierkę idealnego pojęcia rzeczy, nie mógłby Rodziny Najświętszej i powstającego z grobu Zbawiciela przedstawić tak, jak to uczynił Wereszczagin.

Z mowy dr. E. Czerkawskiego.

Ustęp z mowy dr. Euzebiusza Czerkawskiego, dotyczący traktatu wiedeńskiego, brzmi jak następuje:
„Dla tego musimy wskazać na traktat wiedeński z r. 1815, który wprawdzie ulegalizował dawne podziały Polski, ale też narodowości polskiej zabezpieczył pewne prawa. I tak zapewnią on dawnym prowincjom polskim „la circulation la plus illimitée de la production et des produits du sol et de l'industrie.“ Różnica, ustanowiona tam pomiędzy „production“ a „produits“, wskazuje, że miano także na oku swobodę przemieszczenia się osób, trudniących się produkcją. Odnosne przepisy nie zostały zniesione przez późniejsze międzynarodowe uchwały, a zatem dotąd istnieją.

„Jednak byłoby rzeczą niepraktyczną odwoływać się na traktaty, ponieważ Polska nie była stroną układającą się i wykonanie traktatu wiedeńskiego nie zostało też poruczone Polsce. Nie pozostaje zatem nic innego, jak szukać opieki pra-

BUDA-PESZT.

(Dokończenie.)

Bulwarem muzealnym dochodzimy do szerokiej i długiej ulicy Kerepez, jednej z głównych arterii stolicy. Zaraz na rogu stoi teatr narodowy, nieco dalej tanszy teatr ludowy. Ulica Kerepez prowadzi aż do rogatki miasta, przed którą znajduje się dworzec kolei państwowej (węgierskiej), oraz bardzo bogaty w poważne nagrobki starożytny cmentarz, którego główną ozdobę tworzy pomnik Bathyaniego w środku, a dalej mauzoleum Deaka. Ilekroć ulicą Kerepez, która w odleglejszych od środka częściach ma już charakter przedmiejski, wraca z pogrzebu muzyka, kilkadziesiąt chłopców i dziewcząt wprzeczają muzykantów, skacząc, tańcząc czardasza, śpiewając i wrzeszcząc. Chłopcyki przewracają koziołki, dziewczęta po 6 do 10 w jednym rzędzie idą ręką w rękę, wywijając to w prawo to w lewo, i zawsze według rytmu czardasza. Jest to jedna z tych także całkiem oryginalnych scen ludowych, których się nie spotyka w żadnym innym mieście.

Zawróciwszy na bulwar Karola, a ztąd wzdłuż na szeroki, ale nie zupełnie wykonany jeszcze bulwar Weicenu, wstępujemy w ulicę radyalną. Jest to la pièce de résistance stolicy węgierskiej. Zwiedzający niemal wszystkie stolice europejskie, od Białogrodu do Madrytu, od Warszawy do Brukseli, mogą z najlepszym sumieniem zapewnić, że żadna nie posiada takiej ulicy, jak tutejsza radyalna. Po roku 1867, za inicjatywą hrabiego Andrassego, postanowiono stary cyrkul Teresy przeciąć prosiutką, szeroką ulicą od bulwaru Weicenu aż do lasku

wnęj w potęgę owego państwa, do którego odnośna część dawnej Polski należy.“

Dynastia hrubieszowska.

Wspomniane przez nas wczoraj samowolne wydalenie zarządcy fundacji hrubieszowskiej, będące niesłychanym gwałtem i samowolą, motywyje „Dniownik Warsz.“ w następujący, pełen sztywstwa sposób w artykule zatytułowanym, jak wyżej: „Dynastia hrubieszowska“.

W lutym 1822 roku właściciel starostwa hrubieszowskiego, znakomity Stanisław Staszyc, znany ze swjej wielkiej dobroczynności, dbał o dobrobyt rólników, aktem urzędowym zapisał swój majątek hrubieszowski (a mianowicie miasto Hrubieszów z wójtostwem i osadą Podzamcze i wsie Poberzany, Czerniczny, Bogorodzie, Dżakonowo, Jarosławice i Bosienice, oraz części wsi Szpikolasy i Patnowice) mieszkańcom gminy hrubieszowskiej, z warunkiem, ażeby ci utworzyli hrubieszowskie Towarzystwo rolnicze, w celu wzajemnego współdziałania członków tegoż dla polepszenia ich bytu.

Projekt ustawy rzezonego Towarzystwa, ułożony wówczas przez samego Staszyc, zatwierdzony został przez Ukaz Najwyższy 13 (25) lipca 1822 r., lecz do Dziennika Praw nie wniesiony. Założyciel włościanom i w ogóle mieszkańcom kilku wsi, składających jego dobra i przyległych do Hrubieszowa, zapisał wszystkie te majątki z gruntami, lasami, młynami, karczmi itd. na wieczną i dziedziczną własność, z warunkiem, aby ci mieszkańcy założyli hrubieszowskie Towarzystwo rolnicze, mające na celu wzajemne współdziałanie wszystkich mieszkańców należących do Towarzystwa w razie niepomyślnych wypadków.

Ustawa, jak to wyżej powiedziano, Najwyższemu zatwierdzoną została w r. 1822. W liczbę innych urządzeń Towarzystwa istnieje także kasa wzajemna, mająca na celu wydawanie pożyczek na najdogodniejszych warunkach, na budowę domów murowanych, urządzanie fabryk, prowadzenie handlu. Na czele Towarzystwa stoi rada administracyjna, złożona z członków stałych i wybieralnych, na czele zaś rady, członek stały, prezydujący w radzie. Godność ta, stosownie do ustawy i woli testatora pozostawać ma dziedzicznie w rodzinie Grothusów, z której pochodzi też i obecny prezes rady.

Pierwszy Grothus, był głównym rzadcą dóbr Staszycy i cieszył się szczególnym jego zaufaniem, nie więc dziwnego, że Staszyc włożył na niego tak skomplikowane obowiązki. Stanowczo jednak zrozumieć nie można, co skłoniło założyciela, ażeby godność prezesa rady powierzyć dziedzicznie rodzinie Grothusów i jak mógł na to zgodzić się ówczesny rząd Królestwa Polskiego? Lecz, w jakibądź sposób zapatrywać się będziemy na tę anomalię — jest ona jednak uprawioną, istnieje i do obecnej chwili sprawami Towarzystwa rolniczego hrubieszowskiego kierowała „dynastia Grothusów“.

Ostatni Grothus, Gustaw, z koleji trzeci, ujął ster zarządu przed siedmiu lub osmiu laty, po śmierci brata swego Grothusa II. Poprzednie koleje życia Gustawa III były niezbyt spokojne, przyjmował on bowiem bardzo wybitny udział w ostatnim polskim powstaniu. W potyczce z wojskami rosyjskimi raniony został bagnetem, uciekł za granicę, kład znów powrócił do kraju. Nie przeszkodziło mu to jednak zostać prezesem hrubieszowskiego Towarzystwa rolniczego po śmierci starszego brata, to jest korzystając z praw z urodzenia mu należnych. Ponieważ wrogie działania dla rządu rosyjskiego raz przeszły mu bezkarnie, więc nie uważał za potrzebne zmieniać przekonania politycznych i w sprawach zarządu Tow.

miejskiego (2 kilometry). I w innych miastach w podobny radykalny sposób stare cyrkuly porzucano nowymi ulicami. Haussman praktykował to na wielką skalę w Paryżu. Ale i bulwar Haussmana i avenue de l'Opera, i uroszczony bulwar Saint Germain, składają się z jednostajnych pięciopiętrowych kamienic o nader prozaicznych fasadach. Wiedeńska Ringstrasse w pewnych częściach, jak zwłaszcza do opery cesarskiej aż do wotywnego kościoła, szczyci się nowożytnymi arcydziełami sztuki budowlanej, ale za to w innych częściach jednostajnymi i nader chłodnymi fasadami także nudy, a przynajmniej nie zachwyca oka. Zakładając ulicę Radyalną, postanowiono, że kamienice powinny odznaczać się artystycznymi fasadami i pono uмысле w tym celu wyznaczona komisya, w której obok delegatów rady miejskiej i rządu, zasiadali najznakomitsi artyści malarzy, wypracowywała, względnie rozpatrywała odnośne plany. Nadto rząd, rada miejska i wielkie spółki/akcyjne, magnaci i majątni mieszczanie w patriotycznym uniesieniu współubiegali się, aby z ulicy Radyalnej zrobić coś jedynego w swym rodzaju. Cel ten zupełnie został osiągnięty.

różnicem kierował się temiż samymi zasadami, które skłoniły go do wzięcia broni w smutnej chwili. W rezultacie dla jego anti-rządowej działalności otwarło się szerokie pole; unicy, stanowiący większość ludności starostwa hrubieszowskiego, przyłączyli się do prawosławia; należało powstrzymać sprawę ostatecznego ich przejścia. Do dopięcia tego celu p. Gustaw III użył całego swego ogromnego wpływu na ludność włościańską. Korzystając z wyjątkowego położenia i wolny na mocy ustaw Towarzystwa od wszelkiej kontroli administracyjnej, stał się narzędziem propagandy katolickiej wśród dawnych unitów. Należy zauważyć, że wpływ jego spoczywał na bardzo stałych podstawach: mógł on bić po kieszeni każdego włościanina, ściągającego jego gniew na siebie. Potrzeba było komu pieniędzy na opłacenie podatku, nie obędziesz się bez pana Grothusa; w jego dyspozycji znajdowała się kasa Towarzystwa ze znacznym zapasem gotowizny, otrzymywanej z różnych źródeł dochodu. Potrzeba drzewa na budowę lub ziarna na posiew — bez skłonienia się p. Grothusowi dostać go niepodobna. On również oddawał w dzierżawę grunta i dochody Towarzystwa. Słowem, biać włościaninowi, który rozgniewał swego suwerena; żyć nie mógł w Towarzystwie, założonem „dla wzajemnej pomocy“ w chwilach krytycznych. W krótkości położenie rzeczy w Tow. różnicem hrubieszowskim można określić temi słowami: rosyjska prawosławna ludność, nie ugruntowana jeszcze w wierze swych przodków, znajdowała się w zupełnej ekonomicznej zależności od człowieka, który wyrażał to wrogie usposobienie niejednokrotnie w sposób bardzo widoczny, a mimo to wolnym był zupełnie od kontroli administracji rosyjskiej.

Jesteśmy przekonani, że mniej lub więcej bezstronny obserwator uznałby taki stosunek za anormalny i nie śmiały uczynić rządowi rosyjskiemu zarzutu naruszania praw i przywilejów, jeśli by on uznał za właściwe zmienić ustawę hrubieszowskiego Towarzystwa. Z naszej strony uważamy taką reformę za konieczną nie tylko ze względu na interesy rządowe, lecz i dla interesów miejscowej ludności.

Przywileje, udzielane przez rząd pojedynczym osobom i całym Towarzystwom, winny być utrzymane tylko dotąd, dopóki osoby te i Towarzystwo korzystają z nich bez szkody dla drugich, póki nie stanowią one w ich ręku narzędzia politycznej walki. Słyszeliśmy, że Gustaw Grothus wysłany został z lubelskiej gubernii i że obowiązki prezesa Towarzystwa hrubieszowskiego powierzono burmistrzowi m. Hrubieszowa. Postanowienie to przyjmujemy z zadowoleniem, uważając je jako zapowiedź zmiany porządku, istniejącego tak dłużej w Towarzystwie hrubieszowskim. Należy przypuszczać, że postanowienie to posłuży jako nowy temat napadów ze strony zagranicznej prasy polskiej; lecz będzie to tylko powodem, że wrogi nam obóz stracił jedne ze swych pozycji, doskonale do walki z nami przysposobioną.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Praga czeska, 10 listopada.

(Wyrok w sprawie królówowdowskiej. — Wybory. Varja.)

(XX.) W sprawie królówowdowskiej zapadł dziś wyrok, i to tak ostry, jak powinien był wypaść już dla tego, aby na przyszłość powstrzymać podobne bójki. Ci oskarżeni, którzy się dopuścili gwałtu, mianowicie trzej Ruziczowie, Jarolimek, Kittnar, Neumann i Turek skazani zostali na 8 do 14 miesięcy więzienia. Byli burmistrz Szipskazany zostali na 5 miesięcy, na tyleż

we kamienicę; wreszcie w trzeciej sekcji od Koerteru do lasku miejskiego stoją wille, oddzielone od ulicy 5/2 metrów szerokości ogródkami. Tak więc z wielkomięjskiego bulwaru, ulica Radyalna powoli przechodzi w aleję przedmiejską à la Passy lub Autuil.

Aby porównać w czemkolwiek ulicę Radyalną, trzeba sobie przypomnieć znana z wystawy paryskiej r. 1878 „Rue des Nations.“ Była to wystawa różnych fasad narodowych. Były tam trzy czy cztery domy angielskie, kilka amerykańskich, był świetny, blyszczący od żywych kolorów dom hiszpański, był poważny o czarnych na białym spodzie grafitach dom austriacko-węgierski, którego jedyną wadą było to, że w całej monarchii austriacko-węgierskiej nigdzie nie widziałem podobnego, był przyozdobiony monumentalną bramą dom portugalski, były tam dalej podróżujące po wszystkich wystawach, ale zawsze sprawujące romantyczny efekt kioski wschodnie, perskie i tureckie, turetańskie i marokańskie, od których jaskrawych kolorów odbijał skromny dom szwedzki itd. Otóż tak „Rue des Nations“, tylko w największym stylu, jest ulica Radyalna. Spotkasz tam wszystkie style architektoniczne: gotycki, bizantyński, styl odrodzenia, barokko, florentyński, styl sgraffiti, greckie kolonady i arkady maurytańskie. Wszystko to przyswojone i zastosowane do miejsca, lśni się od wykłintnych form architektonicznych i żywych kolorów. Niemal każdy z tych domów przy ulicy Radyalnej zasługuje na osobny opis. Gdy na to nie starczy miejsca, oprócz dwóch wymienionych już pałaców kolei żelaznych przy oktagonie, podniesimy więc tylko jeszcze zainaugurowaną w r. z wspaniałą operę królewską, która stoi po lewej stronie ulicy na obszernym placu, odznacza się

b. radca miejski Struchlik, zaś zandarm Recina, który nie wypełnił obowiązku swego, na 11 miesięcy. Reszta winnych skazana na więzienie od 3 do 5 tygodni. Tylko 14 oskarżonych uznano jako niewinnych. — Jak donoszą depeze wiedeńskie, ma ustąpić także baron Pino a w jego miejsce ma zostać ministrem handlu hr. Deym, członek klubu czeskiego (?). — Przy uzupełniających wyborach do sejmiku czeskiego w okręgu bradnańskim wybrany został przeciwko kandydatowi powierników czeskich panu Jahnowi księgarz Kytka, Młodoczech, który otrzymał 136 przeciwko 39 głosom. — Dzienniki czeskie o nowym ministrze oświaty p. Gantschu wyrażają się bardzo ostro, oświadczaając, że czekają na czyn jego, aby o nim wypowiedzieć swe zdanie. — Dnia 17 b. m. wystąpi na koncercie w Grand hôtel słynna śpiewaczka francuzko-szwedzka p. Nilsson. — Bawił tu w powrocie z Czarnogóra poseł wielkopolski br. Ludwik Graeve.

ZIEMIE POLSKIE.

* Z Warszawy piszą do „Dzien. Pol.“

Rząd dzisiejszego cara wywiera obecnie całą swą siłę na zrych. Wkrótce wyjdą ukazy, wskutek których żydzi zmuszeni będą emigrować masami z państwa carskiego. I tak wzbudzoną im będzie mieszkać wzdłuż granic państwa w pasie 25 wiorst. Handel spirytusem i napojami będzie im zupełnie zakazany; tak samo dzierżawienie i nabywanie karczm, oberż i restauracji. Posiadanie domów i osiedlanie się będzie żydom dozwolone wyłącznie w dzielnicach miast i miasteczek z góry przez rząd wskazywanych. Żydzi mają być wykluczeni z zupełności od dzierżawy gruntów, a tym surowiej od nabywania jakiegokolwiek własności ziemskiej. Wszystkie te przepisy przeciw żydom wydane będą najpóźniej na Nowy Rok. Nie będą one miały zastosowania do żydów wykształconych, to jest do tych, którzy uzyskali stopnie akademickie, lub rangi oficerskie, lub stanowiska urzędnicze.

Wiadomość tę podajemy z zastrzeżeniem.

— Ze Lwowa piszą do „Polit. Corresp.“ iż wywołane w skutek niedorzecznych pogłosek o zbieraniu się powstańców w lasach w czterech zachodniogalicyskich powiatach zaniepokojenie, — o czem niedawno za „N. Ref.“ donosiliśmy — pociągnęło za sobą tylko w dwóch wsiach powiatu pilzneńskiego meznacze zbiegowiska. Gdy się pojawił komisarz powiatowy i wyjaśnił niedorzeczność tych pogłosek, które powstały w skutek pomieszania kilku wydalonych z Prus Polaków z powstańcami, rozeszli się natychmiast chłopcy a spokój odtąd nigdzie nie został naruszony.

NIEMCY.

* Berlin, 11 listopada. Książę rejent brunwicki nadał order brunwicki Henryka Lwa ministrowi tajn. rad. Otto, i kilku innym wyższym urzędnikom i funkcyonaryzom krajowym.

— W. ks. hesko-darmsztadzki był we wtorek wraz z rodziną obecny przy poświęceniu kościoła św. Marcina, który zamożny kapitalista darmsztadzki wraz z plebanią swym kosztem pobożnie wznosił.

— Wolnomysłni przepowiadają rozwiązanie parlamentu, jeśli ten rządowi powolnym się nie okaże. Czyta przepowiednia się ziszi, to zależeć będzie częścią od przebiegu obrad parlamentar-

zaś gustownym frontem o wykłintnych arkadach i logii; dalej po prawej stronie pałac konserwatoryum, gdzie Liszt ma pomieszkanię urzędowe; wreszcie pałac Towarzystwa sztuk pięknych, w którym znajdują się też bobate zbiory muzeum peszskiego.

Powróciwszy z ulicy Radyalnej do nabrzeża Franciszka Józefa, wchodzimy na monumentalny, przyozdobiony ogromnymi kamieniami lwami i herbami hr. Szechenyego most łańcuchowy, 1230 stóp długi i zawieszony na dwóch granitowych filarach, oddalonych od siebie 600 stóp. Ztąd otwiera się czarujący widok na potężną rzekę, przepelnioną to wielkimi parostatkami, dążącymi na Wschód, to mniejszemi, jadącymi ku wyspie Malgorzaty i Wiedniowi, to wreszcie mnóstwo maleńkich parowców „propelerów“, które tu pełnią służbę omnibusów, przewoząc pasażerów z Pesztu do Budy i napowrót. Przy nabrzeżu zaś Franciszka Józefa kilkadziesiąt okrętów leży na kotwicy, ruch tam ogromny, jak w pierwszorzędnym mieście portowem, tylko że wybitne typy wschodnie i różnobarwne, jaskrawe ubiory czynią ten obraz o wiele żywszym i barwniejszym, aniżeli są podobne sceny n. p. w Bordeaux nad Garonną lub w Antwerpii nad Skaldą.

Miasto Buda, czyli Budawar spoczywa na strómem wzgórzu, na prawym brzegu Dunaju. Tam gdzie do mostu łańcuchowego przybywamy do Budy, pod wzgórzem, wydrążono potężny tunel 180 sążni długości, o 5 sążni szerokości, a przy wejściu 5 sążni wysokości. Szczyt wzgórza, dokąd w 1 minucie wjeżdżamy na koleji na linie (Dampfseilbahn), wienńczy zamek królewski, który zaczęto budować w roku 1749, a ukończono w roku 1771. Główna, zwrócona ku Dunajowi fasada, ma 564 stóp długości. Z wielkiej

nych, częścią od nadziei, jakie rząd, resp. książę Bismarck przywieźć zechce do nowych wyborów. Zajmującym pod tym względem jest komunikat, jaki podaje z Prus Wschodnich „Kr. Ztg.“ Wiadomo, że w tej prowincyi konserwatyści odebrali prawie wszędzie postępowy mandat dawniej zdobyte. Ten pomyślny dla zachowawców obrót rzeczy przypisuje „Krzyszowa“ 1) silnemu sprzymierzeniu się wszystkich zachowawczych żywiołów, 2) wytrwaniu wielkiego stowarzyszenia prowincjonalnego, które nie tylko przed wyborami, ale ciągle agituje i wyznaczyło osobnego urzędnika, zajmującego się agitacją piśmienną i słowną. Niechby się na ten przykład zapatrywali i inni i zechcieli go naśladować.

— „Nordd. Allg. Ztg.“ nie ocenia i łaskawie wyroków sądowych, uwalniających od winy posłów pobierających dyety i mówi: „Poseł, pobierający wynagrodzenie od osób prywatnych, staje do nich w stosunku najemnika. Dla pięknych oczu posła nikt się nie będzie narażał na wydatki; placący wymaga za to przysług i prestacyi i uczyni zawisłem trwanie i wysokość wyplat od rodzaju prestacyi. Z drugiej strony może zająć przypadek, że zobowiązując się do prestacyi zwróci się ku temu, kto najlepiej płaci, t. j. że poseł swój wpływ parlamentaryjny wynajmie najwięcej dającymu.

Art. 32 orzeka, że członkowie parlamentu nie powinni jako tacy pobierać żółdu lub wynagrodzenia. Gdyby myślał artykułu było, że posłowie parlamentu nie mają pobierać dyet z kas publicznych, w takim razie po prostu powiedzieć należało: członkowie parlamentu nie pobierają jako tacy żółdu lub wynagrodzenia. Ratione legis była ta, że chciano zaprowadzić korektywę przeciw powszechnemu prawu wyborów i jedynie uczynić podobnym wybór takich tylko ludzi, którzy się znajdują w takim położeniu majątkowem, iż mogą w stolicy kilka tygodni lub miesięcy zajmować się dobrem publicznem. Ten cel można tylko było osiągnąć w skutek ogólnego zakazu przyjmowania wynagrodzeń, a ten zakaz wypowiada art. 32. Nie rozróżnia on dyet, kas publicznych i prywatnych darowizn. Podsuwanie artykułowi tej dystynkcyi jest imputowaniem prawodawcy nonsensu. Art. 32 chciał wytworzyć korektywę przeciw powszechnemu prawu wyborów; ten cel zaś wymaga w pierwszej linii zakazu przyjmowania pieniędzy od osób prywatnych.

— Biskup Roos przybył wczoraj z Limburga do stolicy i miał dziś południu dłuższe posłuchanie u cesarza.

FRANCYA.

* Groźba. „Cri du peuple“, organ rewolucyjny, zamieszcza portret Lisiego, skazanego na śmierć za zamordowanie prezesa policji Rumpfa — oraz list jego wystósowany do brata, przebywającego w Paryżu. W liście tym zaklina się Lisie, że jest niewinnie osądzony, i że morderstwa nie tylko nie popełnił, ale nawet do niego nie dopomagał.

Do tego listu dodaje „Cri du peuple“ groźbę przeciwko ks. Bismarckowi: „Niechaj się strzeże ten, którego nazywają żelaznym kanclerzem, gdyż śmierć Lisiego mogłaby się stać hasłem do krwawych represaliów!“

Towarzystwa i Spółki.

Walne zebranie Kółek włościańskich powiatu bydgoskiego odbyło się dnia 8 b. m.

sali audyencyjnej, gdzie też odczytywana bywa mowa od tronu przed członkami sejmku i której białe ściany zdobia tablice z czerwonego atlasu, urocy otwiera się widok na Dunaj i przeciwległy Peszt i obszerne za nim pole Rakosz, gdzie w dawnych czasach sejm węgierski obradowały... konno. Pokoje królowej, wybite fioletowym jedwabiem, i tyleż (6) pokoi króla, — znajdują się w południowym skrzydle zamku. Park królewski, który zajmuje całą pochyłość wzgórza aż do wybrzeża, przyozdobiono nader zgrabnymi kolonadami, pawilonkami i bazarami.

Ku południowi, zamykając z tej strony malowniczy krajobraz, sterczy nagi szczyt mający 763 stóp wysokości Bloksbergu, na którym stoi cytadela; ku północy zaś na jednym z niższych wzgórz, zwanym „pagórkiem róż“, widać starożytny meczet z grobem świętego tureckiego Gul-Baba, do którego ciągle przybywają liczni pielgrzymi mahometanscy.

Mówiąc o Budzie, nie można pominąć licnych łaźni, które stanowią charakterystyczne znamię stolicy węgierskiej, a pomiędzy którei najslawniejszym jest Racz-fürdő (Raitzenbad) u podnoża Bloksbergu, o 30 stop. temperaturze źródtach siarczanych oraz naprzeciwko wyspy Malgorzaty Csaszar-fürdő (łaźnie cesarskie), także siarczane, znane już za czasów rzymskich. Na wyspie Malgorzaty, która jest własnością arcyksięcia Józefa i w ostatnich latach stała się zakładem kąpielowym na wielką skalę o licznych domach dla gości, o dobrych restauracjach, przepysznych kłabach i cienistych alejach, stanął także wspaniały pałac kąpielowy. — Wyspa to tak wielka, że tramwajem, którego konduktor nosi mundur luzarski, od jednego końca do drugiego jedzie się przeszło 10 minut. Co pół godziny parowce z Pesztu w dzień

w Koronowie przy licznych udziale tak włości, jak i obywateli i duchownych z okolicy. Na zebranie to przybyli także Patron, p. Maksymilian Jackowski i Wicepatron p. Adolf Kocorowski. Przewodniczył p. Patron, który zasiadł na krześle prezydyjnym, powitał zebranych serdecznie słowy. Następnie udzielił głosu panu Łuczowskiemu z Lcimia, który mówił „O oszczędności w gospodarstwie.“ Gruntownie i pięknie opracowana rzecz przyjęta została tak ze strony Patrona, jak i całego zebrania bardzo sympatycznie. — Potem zabrał głos p. Grabczewski z Wiskitna i mówił „O hodowli owiec“; wykladał tego wysłuchali zebrani z należytą uwagą. P. Patron mówił następnie „O nowem prawie spadkowym dla włości,“ z wyjątkiem zebranych, aby się gruntownie tą sprawą zajęli i na późniejszym posiedzeniu zdanie swe wypowiedzieli. — W dalszym ciągu mówił p. Patron o zabezpieczeniu od ognia i gradu i nie małego doznał zadowolenia, gdy się dowiedział, że wszyscy członkowie są zabezpieczeni. W końcu wyraził zadowolenie z powodu licznych przybycia synów włości na zebranie. Zabrał ostatecznie głos k. proboszcz Zarzecki i wyraził tak Patronowi, jak i Wicepatronowi podziękowanie za ich trud i pracę. Zebrani wydali trzykrotny okrzyk: „Niech żyją!“ — Wieczorem urzędowało Towarzystwo Przemysłowe przedstawienie „Karpaccich Górali,“ na które licznie się zebrała publiczność.

Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna

Poznań, czwartek 12 listopada.

*** Doniesienia urzędowe.** Król mianował wyższego nauczyciela gimnazjalnego Jungelsa w Kłodzku, dyrektorem gimnazjum, a ministerstwo poruczyło mu posadę dyrektora przy gimnazjum katolickim w Głogowie.

*** Z towarzystwa historycznego.** Jak wiadomo, zawiązało się tutaj w Poznaniu przed rokiem niemieckie towarzystwo historyczne, liczące już obecnie blisko 450 członków, 1000 dzieł i broszur, przeszło 2000 monet i kilka tysięcy odcisków sfrażytych. Z polecenia tego towarzystwa wyszły już dwa zeszyty czasopisma historycznego, którego zeszyt pierwszy był przedmiotem pogadanki w naszym Towarzystwie Przyjaciół Nauk; referentem był p. Edmund Callier. (Zobacz numer 216 „Kuryera Pozn.“). W poniedziałek odbyło rzeczono towarzystwo niemieckie zwykłe miesięczne posiedzenie w lokalu Dümkego przy placu Wilhelmowskim i na tym to posiedzeniu wystąpił tutejszy król. archiwaryusz, p. dr. Endrulat, redaktor rzeczono czasopisma historycznego, z ciężką żalobą i inkryminacją przeciwko p. Callierowi, a następnie przeciwko całemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk. Długa przemowa p. Endrulat, wydrukowana in extenso w obu tutejszych pismach niemieckich, oparta jest na sprawozdaniu, jakie z rzeczono posiedzenia Przyjaciół Nauk podał „Dzien. Pozn.“ w num. 217. Wytknąwszy kilka punktów z tego sprawozdania, które mu się nie podobały, mianowicie zdanie, wyrażone tamże o pracach dr. Warschauera i dr. Beheim-Schwarzbacha, wyraża p. dr. Endrulat nadzieję, że prawdziwie naukowy członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk nie pozwoli na to, aby ten lub ów zapaleniec (Heissporn) zamieniał Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w jakiś klub podszytawczy (Hetzklub).

Towarzystwo Przyjaciół Nauk nie dało dotąd żadnego powodu do obawy, wyrażonej przez p. Endrulat, jakoby mo-

gło stać się jakimś klubem podszytawczy, i my z naszej strony jesteśmy zniechęceni jak najenergiczniej zaprotestować przeciwko tego rodzaju insynuacyom, do których pan królewski archiwaryusz najmniejszego nie ma prawa.

Gdy się obejrzymy w około siebie i zapytamy, kto chodził do Rataj i agitował pomiędzy tamtejszymi bambami, kto w broszurze o bambach szczuł na duchowieństwo katolickie, kto w dziełach „o historii kraju poznańskiego“ pisał niezgodnie z prawdą rzeczy, — to przekonamy się, że nie czynili tego członkowie zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk, lecz członkowie innych dykasteryi.

O ile sobie przypominamy, to referat p. Calliera był zupełnie obiektywny i ograniczał się jedynie na podaniu treści i zeszytu rzeczono czasopisma; sprawozdanie jego nie zawierało najmniejszych wycieczek przeciw Towarzystwu historycznemu.

Gorycz i namietność, z jaką na zebraniu w restauracji Dümkego wystąpiło przeciwko sprawozdaniu „Dziennika Pozn.“, a mianowicie końcowy ustęp przemówienia p. archiwaryusza dr. Endrulata, wydają się nam co najmniej bardzo dziwnymi. Najmniej zaś usprawiedliwionym jest apel do Tow. Przyj. Nauk w tej formie, w jaki go wypowiedział p. Endrulat. Tow. Przyj. Nauk odpowiedzialne jest za to, co w rocznikach lub sprawozdaniach swoich wydrukuje, — a nie może odpowiadać bynajmniej za to, co ten lub ów dziennik ogłosi. Sprawozdawcy dziennikarscy, pisząc referaty z posiedzeń Towarzystwa, rozszerzają je zwykle swymi zapatrywaniami i uwagami, tak, że nie ma na najmniejszą rekołm, iż to, lub owo, co się w referacie znajduje, rzeczywiście powiedziane było na posiedzeniu.

Pan dr. Endrulat, którego dotąd ceniliśmy jako spokojnego pracownika na niwie naukowej, dotknął nas boleśnie swym „zastrzeżeniem“ i pośrednim natarciem na Tow. Przyj. Nauk, do którego nie było powodu. Nie chcemy ztąd wysnuwać wniosków, jakie nam się nasuwają, stwierdzimy tylko, że jeżeli p. królewski archiwaryusz czuł się dotkniętym sprawozdaniem „Dzien. Pozn.“, to mógł wołać z „Dzien. Pozn.“ a nie przypuszczać szturmów do Tow. Przyj. Nauk, które z „podszytawaniem“ nie ma nic wspólnego.

*** Dla wygnanców polskich** złożono w Banku włościńskim: Za pośrednictwem p. Alfonsa Oświecimskiego z Oświecimia: Z Mijomic: Władysław Wężyk 20 marek. Z Dobrzej: Teofil Wężyk 5 marek. Z Rogaszyc: Nestor Wężyk 4 marki, Feliks Wężyk 3 marki. Z Torzynie: dominium Wacław Szoldrski 5 marek. Z Torzynie gminy: Piotr Wróbel 20 fen., Antoni Nikodem 25 fen., Matysz Miguła 10 fen. Z Wyszynowa zebrane na Wlehrad 7,49 marek. N. N. 1 markę. Z Bobrownik służba p. Chrzanowskiego 6,50 marek. Z Bobrownik gminy per Izel 6,20 marek. Razem 58,74 marek.

Za pośrednictwem p. Pelagii S. z hut Cerekwicy: Gwit Tomasz, Ludeczak Wawrzyn, Głosi Tomasz, Nadolny Michał, Nadolny Marcin, Majchrzak Józef po 50 fen. N. N. 1 markę. Kinszka Józef 1 markę. Kinszka Marcin, Gwit Marya, Przybyła, Kubicki Jan po 10 fen.

N. N. 1 markę. Schön 10 fen. Łuczak Jan 50 fen.

Razem z poprzednimi złożono 17,132 m. 35 fen.

*** Firma Van Houten & Zoon** ofiarowała 100 puszek Cacao na cel wygnanców.

*** Wystawa** prac rzeźbiarza Marcinkow-

Drugiemi miejscem, które trzeba wiedzieć, będąc w Peszcie, to Balaton-Fuere, najslynniejszej wody węgierskiej, nad największym z jezior europejskich (pominąwszy rosyjskie). Pociąg kolei południowej (Peszt-Zagrzeb), wyjeżdżający o godzinie 7 zrana, o 10¹/₄ przybywa do stacji Sio-fok nad Balatonem. W ciągu godziny stary parowiec „Kisfaludy,“ któremu przed kilkunastu tygodniami wydarzył się fatalny przypadek, przewozi pasażerów na drugi brzeg jeziora, gdzie amfiteatralnie wznoszą się aleje, ogrody, wielkie domy letniskowe i restauracje, oraz mnóstwo zgrzybiły wil, pomiędzy którymi wymienić wypada wile słynnego romansopisarza Maurycego Jokaja, który w swej powieści „Człowiek złota“ uieśmiertnił Balaton. Zwykle jezioro to, choć w przecięciu ma tylko 12 m. głębokości, jest tak niespokojne, że na parowcu niepodobna stać, nie trzymając się poręczy; gdy zaś zawieje burza, co się zdarza bardzo często, natenczas pienią się fale jak na morzu i parowiec trzeszcząc i skrzypiąc, to wskakuje jakby na szczyt stromej wzgórza, to wpada w otchlan.

Najciekawszą zaś w takich chwilach jest cudowna gra kolorów fal, migoczących to śnieżno-białą pianą, to zieloną, niebieskimi, czasem nawet zupełnie czarnymi kolorami. Za to, kiedy jezioro spokojne, z esplanady Deaka, przy zachodzie słońca, przy blasku księżycy, ogromna, cicha, zwierciadlana powierzchnia Balatonu obudza w widzu dziwnie uspokajające, nawet rozrzewniające uczucia...

E. Lipnicki.

(Przedruk z „Gaz. lwowskiej“ za pozwoleniem autora).

skiego otwarta codziennie w foyer teatru polskiego od godziny 12 do 4 po południu.

Dla ułatwienia każdemu zwiedzenia tej wystawy, wstęp na nią 10 fen. dla dorosłych, dla dzieci zaś 5 fen.

*** Teatr.** Dziś na żądanie po raz trzeci komedia Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Mąż z grzechności“.

W sobotę po raz pierwszy komedia Abrahamowicza i Kwiecińskiego „Advokat bez klientó w“.

W niedzielę po raz drugi komedia Rapackiego „Odbijanego“.

We wtorek dnia 17 b. m. na żądanie po raz piąty obraz dramatyczny „Ogniem i mieczem“.

W czwartek dnia 19 b. m. po raz pierwszy komedia Wieniarskiego ze śpiewami i tańcami „Warszawiaci i Hreczkosiejce“.

W sobotę po raz pierwszy komedia Blińskiego „Karyerowicz“ (Szach i Mat).

*** Dr. Karchowski** z Książa i jego żona stawali w dniu 9 b. m. przed kratkami Izby karniej tutejszego sądu ziemiańskiego, oskarżeni o obrazę pana Kubetschacka. Według oskarżenia, mieli się państwo Karchowscy niejednokrotnie w sposób obrażający wyrażać o Kubetschacku przed swą służącą Franciszką Kasprzyską, która później przyjęła służbę w rzeczono pana i mu o tém doniosła. Sprawa ta toczyła się już poprzednio przed sądem okręgowym w Sremie, gdzie p. dr. Karchowski skazany został na 15, pani Karchowska zaś na 5 marek kary. Skutkiem apelacji, sprawa przekazana została tutejszemu sądowi ziemiańskiemu. Pomimo świetnej obrony rzeczono, p. Ludwika Cichowicza i pomimo wniosku prokuratora Hübschmanna, sąd obstrzymał wyrok, skazując p. dr. Karchowskiego na 150 a panią Karchowską na 30 marek kary.

*** Doktor Jerzy Czarda**, docent medycyny przy wszechniej praskiej, ur. r. 1851, umarł w tych dniach w Pradze, pozostawiając po sobie tal ogólny. S. p. dr. Czarda brał udział w zeszlorzeczym zjeździe przyrodników i lekarzy polskich w Poznaniu i zyskał w miescie naszym ogólną sympatyę. Dzielimy z pobratymcami naszymi boleść po stracie meża, który zdolnościami i nauką wiele obiecywał. Część jego pamięci. Zmarły był specjalistą w chorobach uszu, nosa i gardła.

*** Pożar.** Przedwczoraj przed południem około godz. 10¹/₂ zapadła się w sklepie przy ulicy Wodnej nr. 3 w skutek nieostrożnego obchodzenia się ze światłem okowita. Bezcza, zawierająca przeszło 1000 litrów tego płynu, eksplodowała. Płomień rozszerzył się w okamgnieniu, zagroził wyjście robotników, który przy przelewaniu był w sklepie zatrudniony, skutkiem czego tenże ratować się musiał ucieczką przez okno z pomocą ludzi, przybyłych na jego wołanie. Jest on atoli silnie poparzony. Ogień przytłumiła niebawem straż ogniowa.

*** Slub.** Piszą nam z Kotlina: W pięknie udekorowanym i rześcicie oświetlonym kościele w Kotlinie pobłogosławiony został w dniu 9 b. m. związek małżeński pomiędzy panem Leonem Rychłowskim z Orpiszewka a panną Emilią Żychlińską, córką Karola i Anny z Modlibowskich Żychlińskich na Twardowie. Po mszy św., odprawionej na intencyę nowożeńców, w czasie której wykonany został na chórze utwór Ernsta, proboszcz miejscowy, ks. Rymarkiewicz, długozłotni przyjaciel państwa Żychlińskich, wygłosił mowę, która wszystkich wzruszyła. Jak serdecznie lud przywiązany jest do państwa Żychlińskich, dowodem tego były owoce, jakie nowożeńcom i gościom weselnym sprawił. — Przed kościołem postawili włościńskie nasi kilka bram tryumfalnych, a nadto ustawieni szeregiem, z chorągiewkami, skłaniając je przy wejściu ponad wchodzącymi do kościoła, tworzyli niejako nowy luk tryumfalny; dalej sześć dorodnych wieśniaczek, przybranych w stroje świąteczne, trzymały inne wysokie, kwiatami uwite luki. Zastęp gości weselnych składali przeważnie krewni państwa Rychłowskich, Żychlińskich, Modlibowskich. Szczęść Boże młodej parze.

*** Slub.** W dniu wczorajszym pobłogosławiony został związek małżeński w kościele w Lubaszku pomiędzy p. Karolem Nieżychońskim z Żelca a panną Marią Szuldrzyńską, córką państwa Zyg. dr. Szuldrzyńskich z Lubaszki.

*** Urzędnik gospodarzy,** który z powodu wyborów stracił miejsce u właściciela Niemca, poszukuje posady, choćby chwilowo tylko kawałkierkiej. Poprzednio pełnił obowiązki urzędnika gospodarczego po kilka lat w dobrach polskich, jak n. p. u hr. Bnińskiego, Niegołkiewicza, H. Turny i posiada chlubne świadectwa. W najgorszym razie, będąc bez utrzymania, przyjąłby jakie zatrudnienie w mieście.

Mamy nadzieję, że rodacy uwzględnią to nieszcześnie położenie i pospieszą z pomocą. Bliższych wiadomości udzieli redakcyja naszego pisma.

*** Oborniki.** Lekarz tutejszy dr. Matthes mianowany został fizykiem powiatu obornickiego.

*** Egzamina kandydatek** na nauczycielki i przelozone pensyi odbędą się w r. 1886 w następujących terminach: W Poznaniu dnia 15 marca i 6 września kandydatek na nauczycielki, 19 marca i 9 września kandydatek na przelozone pensyi; — w Bydgoszczy dnia 10 marca i 14 września pierwszych, 12 marca i 16 września drugich kandydatek.

*** Gniezno.** „Posener Ztg.“ dowiaduje się, że na wybory do Gniezna w dniu 5 bm. dla tego nie przybyło 78 wyborców z powiatu wagrowieckiego, ponieważ p. landrat v. Unruh rozesłał do wszystkich delegatów drukowane kartki, w których podostawia do decyzji każdego z nich, czy pojechać do Gnie-

zna na wybory, czy nie. Od tych, którzy do Gniezna nie pojadą, żąda p. landrat w imieniu komitetu wyborczego, aby oszczędzone koszty podróży przekazałi funduszowi wyborczemu celem zorganizowania lepszej agitacji na przyszłość. Jako powód wstrzymania się od wyborów podany jest fakt, że Niemcy i tak przy wyborach przepadną.

„Posener Ztg.“ nie godzi się na ten sposób postępowania i twierdzi, że kto został na delegata wybrany, ten też winien swój obowiązek spełnić. Gdy prawyborcy dowiedzą się, że wybrani przez nich z takim możehem delegaci do Gniezna wcale nie pojechali, wte dy zdanem „Pos. Ztg.“ za trzy lata zupełnie się od wyborów wstrzymają.

*** Chetmińska dycezya.** Najprzew. ksiądz Biskup wydelegował ks. kanonika Klawitra do Chojnic na powitanie Siostr Franciszkanek i oddania im zarządu nad tamtejszym zakładem św. Boromusza. — Przeniesieni są księża wikaryusze: Ignacy Nowak z Fersztynowa do Lidzbarga, a ks. Rudolf Schwinowski z Ostrowitowa do Fersztynowa.

*** O. Emanuel Gabryel, T. J.,** rodem z Milicza, o którym niedawno w piśmie naszym wspominaliśmy z okazji wydania dzieła ks. Józefa Holubowicza p. t.: „Wyprawy misyjne do krajów Zambey w południowej Afryce“, pierwszy misionarz z prowincyi galicyjskiej w tych krajach, ostatecznie wikaryusz generalny księdza Biskupa w Monzambiku, padł ofiarą zabójczej febrы afrykańskiej dnia 2 sierpnia r. b. w podróży do Zumbo, gdzie miał urządzić nową stacyę. Liczył zaledwie 37 lat życia. Do zakonu OO. Jezuitów wstąpił w r. 1867; po odbytej filozofii w Sremie, pracował w konwencie tarnopolskim, a ledwie ukończył teologię w Krakowie i otrzymał święcenia kapłańskie (1878 roku) zapragnął pracować jako misionarz. W r. 1881 przyłączył się do grona misionarzy, które podążyło do Zambey. R. i. p.

*** Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 13go listopada św. Stanisława Kostki.

Wschód słońca o godz. 7 minut 19. Zachód o godzinie 4 minut 9.

(2) LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 11 października.

Przy dalszym dziś ciągnięciu drugiej klasy 173 król. pruskich loteryj klasowej padły następujące wygrane:

(Numer, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 105 marek.)

50 111 40 62 288 91 88 455 507 54 (120) 55 91 96 643 733 36 81 825 88 923 54 50 94 1015 27 96 130 80 87 235 392 435 533 54 60 635 703 42 97 842 47 56 902 (120) 93 2019 31 71 224 32 (180) 381 450 523 37 56 79 639 729 908 92 3016 51 208 22 332 35 458 526 28 43 71 602 794 955 82 4016 37 49 112 57 75 210 11 302 6 (150) 404 29 (120) 61 75 98 (120) 522 605 9 38 717 (120) 27 (600) 54 833 53 56 83 954 5041 100 12 211 56 (120) 60 501 45 505 13 22 43 55 603 13 808 74 99 907 50 6015 133 50 52 334 61 391 58 434 533 39 728 (120) 80 84 (150) 803 29 44 64 934 (120) 84 (150) 7132 276 17 87 390 33 45 (120) 74 88 406 30 44 (150) 95 560 72 390 (120) 38 75 71 98 858 92 8006 108 68 209 (150) 12 95 338 76 422 588 668 716 25 839 977 9017 32 (180) 67 142 257 99 310 36 62 496 517 75 (6000) 87 90 648 75 751 800 17 58 62 929.

10055 62 74 77 109 49 54 202 48 60 95 330 59 409 68 82 88 556 653 98 755 69 841 49 51 67 (120) 11061 97 107 83 231 97 643 718 72 810 83 12028 56 (150) 107 32 88 254 55 60 74 76 802 40 70 92 408 10 11 37 61 93 583 690 761 90 804 91 78 11 89 98 13054 72 120 242 43 336 52 78 409 42 65 (180) 76 501 10 30 47 84 624 32 83 816 23 (120) 45 71 91 905 14041 78 138 54 254 93 306 467 617 (120) 751 801 63 76 (120) 90 910 19 22 69 15017 (120) 161 68 (240) 283 (120) 305 (1800) 53 88 449 87 579 615 36 745 68 841 901 40 86 88 16158 (120) 82 324 77 68 (120) 465 85 516 27 603 (180) 38 700 42 43 61 84 97 17080 84 94 124 26 37 96 308 19 71 404 52 75 (150) 97 512 (120) 73 76 93 (120) 628 50 67 74 724 66 72 807 22 88 1805 24 33 66 97 115 290 391 433 75 502 92 612 23 30 (120) 720 84 (120) 849 96 99 228 59 76 19030 84 122 42 96 212 37 59 62 344 59 434 64 73 520 28 30 625 87 834 53 66 69 931 46.

20043 (120) 50 110 14 85 (120) 250 (300) 60 576 647 705 (120) 85 854 90 903 (120) 46 71 78 21078 81 114 32 211 36 97 397 99 414 54 608 67 71 (1800) 725 825 60 66 78 90 (120) 903 22 22084 128 58 63 93 209 19 43 62 63 99 (120) 303 32 (180) 56 72 415 545 52 602 42 50 (30000) 52 (120) 65 59 711 70 829 37 43 946 93 23155 75 926 67 356 59 83 86 445 69 79 505 88 54 97 763 88 847 92 988 24045 85 103 8 79 89 409 (180) 29 72 526 75 89 632 (120) 44 67 788 98 817 59 905 31 25042 43 154 256 301 (240) 55 473 (120) 90 92 511 (240) 17 64 890 755 804 48 (150) 53 904 28 91 26035 84 152 60 70 271 341 414 70 604 17 (150) 26 741 75 800 81 937 27028 101 9 53 59 81 309 418 79 88 91 561 625 84 711 39 82 (180) 817 (180) 33 902 57 65 26041 205 78 345 85 95 432 530 48 56 657 86 98 743 60 (240) 81 93 852 912 (150) 57 29069 30 141 237 51 53 65 (120) 93 308 20 487 550 54 62 665 85 87 89 755 88 848 54 953.

30093 (180) 259 74 372 442 505 79 650 59 88 765 79 923 55 61 30119 89 238 (240) 98 309 70 72 (180) 81 87 (120) 413 56 540 83 685 95 742 74 93 820 48 908 42 (180) 59 (120) 86 32024 57 100 (180) 1 92 276 336 53 403 11 503 24 41 87 610 68 733 (600) 868 33045 165 80 81 (120) 97 235 (120) 44 66 88 312 54 91 471 97 570 (120) 74 607 13 800 68 94 910 98 34066 69 75 93 (180) 112 15 20 33 318 61 80 415 34 90 509 (120) 88 639 59 94 744 870 947 (120) 35088 134 52 213 38 325 464 93 542 75 617 53 65 66 74 83 741 (120) 801 49 68 73 76 919 25 97 36007 (120) 23 (120) 115 56 97 219 53 70 388 74 540 41 777 826 942 37022 82 96 137 61 82 297 317 31 57 400 28 508 68 632 (120) 85 721 (120) 45 (120) 914 23 39 40 58 32046 70 155 371 400 14 34 51 98 537 (150) 58 607 49 78 795 907 (120) 66 39000 13 40 205 9 13 (120) 30 31 (120) 70 75 310 19 30 484 613 51 53 68 85 736 (120) 61 805 36 70 88. 40039 59 152 91 282 96 387 413 26 64 86 691 757 41022 45 47 77 89 203 25 72 308 19 419 556 71 96 617 30 73 83 719 (120) 75 835 913 26 74 42019 63 (120) 126 231 303 38 82 450 534 50 (120) 637 82 93 776 80 892 945 43086 67 79 193 8 97 609 13 (120) 15 72 91 (150) 782 822 65 93 912 82 83 44006 33 52 95 110 71 (120) 216 77 308 65 67 78 440 43 508 29 617 56 91 713 29 96 845 910 28 45034 142 81 287 (120) 307 21 43 (240) 71 408 (150) 32 59 76 503 (120) 11 43 (120) 47 619 42 85 708 34 929 43 46049 56 159 60 77 (120) 290

88 70 79 390 417 47 55 583 601 77 86 724 85 812 19 68 (120) 82 911 44 64 77 47025 251 98 308 65 414 21 79 (150) 94 99 506 75 80 631 35 (140) 705 31 (150) 901 32 69 71 48106 241 152 65 69 383 461 525 37 614 53 69 61 771 82 814 57 49057 94 103 57 213 303 80 907 16 872 985.

50014 25 94 113 78 95 252 84 85 415 28 51 512 (600) 60 70 634 39 80 95 712 14 32 79 810 34 35 51 87 996 51028 192 219 311 77 414 (120) 20 63 555 79 610 28 940 52017 55 114 (120) 71 84 (120) 361 82 (180) 413 15 39 53 519 (120) 44 95 678 737 51 58 69 90 817 69 959 53031 53 60 68 88 120 (180) 69 265 81 85 496 513 701 14 21 848 81 54064 84 93 143 52 (240) 80 317 432 (120) 43 45 47 531 67 91 731 57 65 73 837 60 (120) 89 902 15 47 86 55017 115 22 78 203 7 348 461 (150) 75 618 24 79 95 (120) 731 856 911 56006 58 134 63 98 (180) 214 77 320 95 408 52 84 (120) 92 97 510 622 45 48 (120) 51 703 804 23 75 912 23 57196 232 467 84 592 651 75 98 707 90 810 37 38 71 86 919 (120) 33 60 58016 56 100 52 63 249 329 80 90 (150) 407 44 84 96 557 (180) 629 49 51 56 57 733 806 48 98 906 9 (300) 21 99 59082 129 89 218 31 55 59 69 370 83 402 68 95 503 34 65 81 106 92 722 24 43.

60105 68 72 75 244 84 360 93 400 38 510 13 822 86 713 47 69 76 96 858 81 83 943 61009 14 85 204 (120) 29 31 82 96 310 472 (180) 529 34 (120) 69 628 40 46 703 42 899 923 (150) 51 53 62066 87 165 240 305 8 21 88 90 92 544 91 90 (600) 604 871 63021 25 55 58 177 209 19 24 52 58 335 69 421 67 580 (180) 965 703 51 62 85 846 53 963 79 87 64021 180 98 442 647 706 846 (240) 938 61 65000 118 31 (120) 40 70 333 50 440 (150) 46 69 85 88 85 83 64 91 61 96 764 96 814 15 93 85 918 66028 43 (120) 107 8 31 39 257

(Sprawozdanie urzędowe.)

Kolońsko-mindańska 3 1/2-procentowa pożyczka premiowa. Najbliższe ciągnięcie odbędzie się w początku grudnia. Przeciwno stratom kursu, wyznaczając przy losowaniu około 50 marek, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 70 fen. za sztukę.

(W.) Poznań, 12 listopada. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powiatu: pochmurno. Żyto: bez in. Cena wypowiedziana —. Wypowiedziano — cent. listopad 126.— płacono, listopad-grudzień 126 pła., grudzień-styczeń 127.— pła., styczeń-luty 129.— pła.

Okowita: słabiej. Cena wypowiedziana —. Wypowiedziano — litr., na listopad 35,50 pła., grudzień 35,60 pła., styczeń 35,80 pła., luty 36,30 pła., marzec 36,80 pła., kwiecień 37,40 pła., maj 37,80 pła., maj 38,20 płacono.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 35,30 pła.

Okowita (z beczką) pr. 100.— 10,000% Tralles. Wypowiedziano —, litr., cena wypowiedziana —, listopad 35,40 m. grudzień 35,60 m., styczeń 35,80 m., kwiecień maj 37,80 marek, w miejscu bez beczki 35,20 m.

Bydgoszcz, 11 listopada.

(Sprawozdanie izby handlowej). Ceny za 1000 kg.

Pszemica potw., piękna 146—148 m. średnie gatunki 141—143 m., posiednia 135—140 m. Żyto słabo, najdelik. 122—124 m., posiednie 120—121 m.

Jęczmień piękny gatun. 122—126 m., na paszę — m., posiednie 110—120 m. Owies w miejscu 120—132 marek. posiednie — m.

Groch wrzący 145—160, na paszę 120—130 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 35,75 m.

Wrocław, 11 listopada 1885.

Żyto (za 2000 funt.) bez in., wypowiedziano — cent., Cena wypowiedziana —, listopad 133.— pła., listopad-grudzień 133.— pła., kwie-

cień-maj 1886 138.— pła. żąd., maj-czerwiec 140.— żądano.

Pszemica. Wypowiedz. — cent. na miesiąc bieżący —, — żąd.

Owies. Wypowiedziano —, — cent. na miesiąc bieżący 130.— żądano, kwiecień-maj 133.— żądano.

Olj rzepiowy b. in., wypowiedz. 5000 cent. w miejscu —, — żądano, listopad 46,50 żąd., listopad-grudzień 46,50 żądano, kwiecień-maj 47,50 żądano.

Okowita bez in., wypowiedziano 10,000 litr. w miejscu —, —, listopad 36,00 płacono, listopad-grudzień 36,00 płacono, grudzień-styczeń 36,00 pła., kwiecień-maj 37,80 płacono, maj-czerwiec 38.— pła., czerwiec-lipiec 39.— pła., lipiec-sierpień 40 żąd.

Ceny targowe z dnia 11 listopada 1885.

Postanowienia miejskiej deputacyi targow.	Za 100 kilogramów			
	naj- wyż. M.F.	naj- niż. M.F.	średni M.F.	lekki towar wyż. M.F.
Pszemica biała	15 40	14 90	14 10	13 90
Żyto	15 10	14 60	13 60	13 00
Jęczmień	13 60	13 30	13 00	12 70
Owies	14	13 50	12 40	11 80
Groch	13 20	12 90	12 60	12 30

Postanowienia komisji handlowej.

	TOWAR			
	piękny	średni	posiedni	
Rzep	20	40	19	50
Rzepik zimowy	19	90	18	80
Rzepik latowy	22	—	20	—
Lnica	21	00	19	—
Siemię lniane	24	50	22	50
Siemię konop.	18	—	17	50

Cena wypowiedziana na 12 listopada: żyto 133.— m., pszenica —, m., owies 130.— m., rzep —, m., olj rzepiowy 46,50, okowita 36,00 m.

Berlin, 11 listopada (sprawozdanie urzędowe). — Pszenica za 1000 kilogramów w miejscu żąd. 148—168 według jakości; na miesiąc bieżący pła. 158,50—158,25, żąd. —, na listopad-grudzień płacono 168,50—168,25, na kwiecień-maj płacono 165,50—165,25, na maj-czerwiec płacono —, Wypowiedziano 6000 cent. Cena wypowiedziana 158.— m.

Żyto za 1000 kilogramów w miejscu pła. 130—140 według jak.; na miesiąc bieżący płacono 132,75 do 133,50, na listopad-grudzień pła. 134,00—134,50, na kwiecień-maj płacono 139,00—138,50, żąd. —, na maj-czerwiec płacono 139,25—139,50, na czer-

wiec-lipiec płacono 139,75—140,00. Wypowiedziano 12000 centar. Cena wypowiedziana 133.—

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 123 do 160 według jakości, na miesiąc bieżący płacono 125,50, żądano —, na listopad-grudzień płacono 125,50, na kwiecień-maj płacono 132,25, żąd. —, Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana — m.

Jęczmień za 100 kilogramów w miejscu 114 do 170 pła. według jakości.

Kukurudza w miejscu pła. 115—120 według jakości, na listopad płacono 115,00, na listopad-grudzień płacono 115,00, na kwiecień-maj pła. 111,50. Wypowiedziano — cent. Cena —.

Olj rzepakowy. Za 100 kilogramów w miejscu bez beczki pła. 45,3 m., w miejscu z beczką pła. —, m., na miesiąc bieżący płacono 45,6, na listopad-grudzień płacono 45,6, kwiecień-maj płacono 46,9, żąd. —, na maj-czerwiec pła. 47,2, Wypowiedz. —, cent. Cena wypowiedziana —.

Okowita. Za 100 litrów a 100 proc. — 10,000 litrów w miejscu bez beczki płacono 37,6 m., w miejscu z beczką —, m., na miesiąc bieżący pła. 37,5—37,2—37,3, na listopad-grudzień pła. 37,5—37,2—37,3, kwiecień-maj pła. 39,3—39,0, na maj-czerwiec 39,5—39,3, na czerwiec-lipiec pła. 40,0—40,3. Wypowiedziano 70,000 litrów. Cena wypowiedziana 37,3.

Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p. (1046)

Michała Nawrockiego

odbędzie się w **poniedziałek dnia 16 b. m.**
o godzinie 8 1/2 w kościele ś. p. Marcina.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego

otrzymała na skład główny i poleca:

Welehrad czyli album średnie, zawierające 15 fotogr. obrazów przedstawiających: Widok Welehradu od zachodu — główne wejście — ambona — wnętrze kościoła ku wejściu — stałe — posąg ś. p. Cyryla i Metodego we Welehradzie — rzeźby w wielkim ołtarzu — wielki ołtarz — widok wnętrza — procesja wstępująca do kościoła — relikwie ś. p. Cyryla — wnętrze kaplicy ś. p. Cyryla — kaplica ś. p. Cyryla — widok Welehradu od wschodu — w drodze do Welehradu. Cena 1 m.

Album w małym formacie 60 fen.

Obrazy kolorowe ś. p. Cyryla i Metodego wysokości 35 ctm., szerokości 26 ctm. w cenie 1 m., za egz.

Obrazki małe tychże świętych koronkowe z modlitwą w 5 językach 35 fen., bez koronki 15 fen.

Medale pamiątkowe jubileuszu ś. p. Metodyjskiego wielkości 5-cio markówki srebrnej, wyobrażające z jednej strony ś. p. Apostołów Słowiańskich, z drugiej strony kaplicę ś. p. Cyryla we Welehradzie. Cena za medal miedziany 1,50 m., z srebra Britania 1,20 m.

Prócz tego poleca wydane nakładem Wydawnictwa Tow. Jez. dzieła:

Wyprawy misyjne do krajów Zambezy w południowej Afryce. 8^o str. 222, z rycinami. Cena za egzempl. 3 m.

Bułgaria, jej przeszłość dziejowa oraz jej obecne narodowe i religijne odrodzenie. 8^o stron 273 z rycinami. Cena za egzempl. 4 m.

Wielkopolski Kucharz,

trzecie poprawne wydanie, z uwzględnieniem tańszej kuchni, praktyczny **podarek na Gwiazdkę**, do nabycia po wszystkich księgarniach i u autorki **M. Sleszańskiej**, ul. Strzelecka 28a na parterze. (1026)

LAMPY
stołowe i wiszące
we wielkim wyborze
poleca
B. Szulczewski
Stary Rynek nr. 53/54.
Skład porcelany, szkła,
tac i t. d. (708)

Polecamy się do fachowego wykonania (848)

wszelkich nowych dachów i reperacji takowych jako i do asfaltowania.

Szczególnie polecamy **jednostajne utrzymywanie dachów z papy** w zakładach większą ilość budynków posiadających, za stałym umiarkowanym rocznym wynagrodzeniem.

Pokładanie starych zniszczonych dachów z papy jako i pokrycie nowych

podwójnych dachów papą podług własnej, uznanej metody przy długoletniej gwarancji.

Asfaltowania dziedzińców, sieni, kuchni, **klepisk, gorzelni i browarów** itd. traktujemy jako specjalność.

Jesteśmy w posiadaniu polecających świadectw od **władz, przemysłowców i gospodarzy** uznających dobre wykonanie powierzonych nam robót.

Obejrzenia i kosztorysów nie obliczamy.

BRACIA SŁAWIŃSCY,
Bydgoszcz, ulica Karola 16. Poznań, ulica Ludwiki 11.

Za znakomite wykonanie powyżej wymienionych robót, otrzymaliśmy w r. 1880 **medal państwowy.**

Walne zebranie
Towarzystwa Naukowej Pomocy
dla członków powiatu krobkiego
odbędzie się w **Jutrosinie dnia 20 listopada** o godz. 2 w oberży Kozłowskiego, na które zaprasza (1045)
Komitet powiatowy.

Drogerya
Jasiński i Ołyński
Poznań, św. Marcin 62 (348)
poleca

wszelkie wody mineralne
tegorocznego nalewu,
Sole i ługi do kąpieli,
Srodki desinfekcyjne,
Proszki, ziółka i esencya do przechwywania futer i rzezy zimowych,
Przyrządy chirurgiczne,
Farby na posadzki prędko schnące i z lakierem bursztynowym,
Swiece kościelne.
Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, Borax i wszelkie artykuły w gosp. domowem niezbędne.
Oliwy do machin, smarowidło do wozów.

R. Barcikowski
Poznań w Bazarze
poleca swój hurtowny, zawsze dobrze zaopatrzony skład

OLIWY

do maszyn, wegetalnej, do separatorów etc.,
również
smarowideł na osie,
tranu na szory i skóry

w gatunkach wypróbowanych, po cenach rzetelnych a obecnie nader korzystnych — prosząc o łaskawe zamówienia wprost, gdyż podróży nie wysyła się. (1002)

Ceny i wszelkie objaśnienia na żądanie odwrotnie.

Jarzyzny
grozek, szparagi, szable i kompot
odebrał i poleca po **bardzo przystępnych cenach**
W. BECKER,
(1008) Plac Wilhelmowski nr. 14.

Bezpłatne wypożyczalnie książek.

Barcin, Lapias kupiec.
Bnin, Wojciechowski, organista.
Borek, Jan Walczyński.
Brodnica, Kazimierz Lipiński.
Budzyń, Józef Kubaeki, stolarz.
Buk, Jan Gorzeliński, organista.
Bydgoszcz, H. Rogaliński.
Chelmu, Florian Łukowicz, introligator.
Chelmu, Sobieski, sen.
Chodzież, Józef Fleischer, stelmach.
Czarnków, Łukasz Słuzewski, organista.
Czempin, Klechta, obywatel.
Czerniejewo, Antoni Szczepankiewicz, Dubin, R. Medlewiński, obywatel.
Gniezno, Albin Nawrocki, (ulica Trzemeszka nr. 105).
Gołańcz, Antoni Buxakowski, rólntk.
Gostyń, Dźwikowski, cyrulik.
Grabów, Dr. Ożegowski.
Grodzisk, Niejcki Julian.
Inowrocław, Kosiński, księcielny, (ul. Kaszelańska nr. 1).
Jaraczewo, Franciszek Godurkiewicz, organista.
Jarocin, S. Rydlewski, cyrulik.
Jerzyce pod Poznaniem, Jan Wojkiewicz, (pod nr. 52).
Jutrosin, Góralski, organista.
Kamionka, pani Rewicka.
Keyna, Jan Kawczyński.
Kempno, Aleksander Lis, kupiec.
Kębłowo, Michał Helmiński, Kiecko, Teofil Ludwiczak.
Kobylin, Leopold Gallus.
Koronowo, Kiedrowski, zakrystyan.
Kościarn, M. Wittig, kupiec.
Kórnik, Smulkowski, dzierżawca.
Kostrzyn, K. Gorzeliński, organista.
Kowalewo, J. Przybyszewski, Oberzysła.
Kozmin, Moll, kupiec.
Krobia, S. Moderski.
Kruszwa, K. Osieński, kupiec.
Krzywin, B. Czechowski, kupiec.
Leszno, Kiepiński, mistrz krawiecki.
Lubawa, Dr. Rzepnikowski.
Labiszyn, A. Buxakowski, kupiec.
Lekno, Bol. Zborowski.
Łopienno, Anastazy Kiełczewski.
Łobżenica, J. Żędkowski, mistrz stolarski.
Miasteczko, Maksymilian Celler.
Miejska Górka, A. Skwierzyński.
Mikstadt, Julian Biczak, kupiec.
Mogilno, Józef Stark, kupiec.
Mosina, Jan Jaworski, obywatel.
Mroca, A. Mściszewski, rzemieślnik.
Murowana Goślina, Pieniężny, organista.

Nakło, Kleydziński, obywatel.
Nowy most, Andrzej Piątkowski, stolarz.
Oborniki, Grosman, budowniczy.
Obrzycko, Wincenty Hejnowicz, kupiec.
Opalenica, Piotr Szumiński, mistrz krawiecki.
Osieczna, Maksymilian Szydłowski, obywatel.
Ostroróg, Józef Dondajewski, organista.
Ostrów, Gitzler, obywatel.
Ostrzeszów, Bielawski, introligator.
Piła, Paweł Głowacki, Rynek.
Pleszew, Zboralski, kupiec.
Pniewy, M. Bogusławski, kupiec.
Pobiedziska, Marcin Koczorowicz, mistrz szewski.
Pogorzela, Matysiewicz.
Pogorzalce, Pietraszewski, organista.
Poniec, W. Miśkiewicz introligator.
Poznań, Wojciech Wysocki.
Poznań, Chwaliszewo 41, Krakowski, mistrz stolarski.
Pszczew, pani Rolewska.
Raszków, Sylwester Dzieczkowski, balbierz.
Rogowo, Teofil Smieciński, organista.
Rogozno, Leon Pueyata, mistrz blacharski.
Rynarzewo, Hieronim Tomaszewski, organista.
Sierakowo, W. Kostrzyński.
Skoki, Józef Wałowski, organista.
Smigiel, T. Radkiewicz, kupiec.
Solec, Jan Zieliński, obywatel.
Śrem, Konstanty Kokorniak.
Środa, Franciszek Zaremba.
Starogród Pr., Piotr Heyn, organista.
Strzałkowo, Laskowski, mistrz stolarski.
Strzelno, Józef Baliński.
Stęszewo, S. W. Bielski, kupiec.
Sulmierzyce, Józef Losiński, mistrz szewski.
Szamotuły, Fligierski, kupiec.
Szubin, F. Anders, kupiec.
Swarzędz, Michał Białik, siodlarz.
Tarnobrzeg, Pietraszewski, organista.
Trzemeszno, Fl. Kozierowski, szewc.
Ujście, Karol Górny, zegarmistrz.
Wągrowiec, Franciszek Degórski.
Wronki, Michał Sroczyński.
Września, B. Szyperski.
Wysoka, Franciszek Bederski.
Zaniemyśl, Edmund Raczekiewicz.
Zbąszyn, A. Graczyńska.
Znin, S. Rogaliński, kupiec.

Towarzystwo Czytelnicy Ludowych w Poznaniu.

Melania Mann
Konfekcyja damska
Poznań, ulica ś. p. Marcina nr. 64, I piętro.

Weksle na Paryż

sprzedajemy pod warunkami dla klienteli naszej nadzwyczajnie korzystnymi z powodu bezpośrednich stosunków naszych z Paryżem domem bankowym Société de Dépôts et de Comptes courant. Incasso weksli francuzkich za pośrednictwem naszym jest z tego samego powodu tak ułatwione, że konkurencya z nami w tym względzie zdaje się być nie możliwa. (1047)

Bank Włociański w Poznaniu.

Aptekarz Radlaura Regenerator do farbowania włosów,

bez ołowiu i z gwarancją nieszkodliwości dla zdrowia, ma tę wyborną własność, iż przywraca **każdemu włosom pierwotny kolor**, jaki miały, bądź jasny, bądź brązowy, bądź też czarny. Nie jest on niesturalnym środkiem do farbowania włosów, jak ekstrakt orzechowy, kamień piekielny lub cukier oliwiany, a jego działanie chemiczne na tem polega, iż dostarcza włosom pierwiastku zabarwiającego (barwnik siarczynowy), który utracił. — Dotychczasowe środki do farbowania włosów były z jednej strony szkodliwe dla zdrowia, gdyż zawierają w sobie **oljw albo kamień piekielny**, a z drugiej strony farbowanie za pomocą **ekstraktu orzechowego** musiało być codziennie ponawiane i wpaadało zaraz każdemu w oczy, na tomiast Radlaura Regenerator do farbowania włosów przywraca pierwotny kolor włosów na drodze naturalnej, a kilkakrotnie użyte starczy na kilka tygodni. Butelka = 1 marka 50 fen. (1214)

Przepis używania.

Najlepiej jest przed użyciem się na nocny spoczynek pomazać obficie włosy za pomocą gąbki lub szczytki Radlaura Regeneratorem do farbowania włosów i potem przeczesać głowę grzebieniem. Butelka = 1 marka 50 fen.

Radlaura krol. uprzyw. Czerwona Apteka w Poznaniu.

Dla uchronienia się od całkiem bezskutecznych, nasładowanych środków należy żądać wyraźnie jedynie prawdziwego Regeneratora do farbowania włosów z Czerwonej Apteki Radlaura w Poznaniu.

Kto chce kupić
najlepsze **nitiane guziki** do bielizny może je nabyć w składzie
E. Mikołajczak, 936
Poznań, Jezuitka ul. nr. 12.

pracownie
obuwia damskiego i męskiego
przy **Wodnej ul. 4,**
II piętro.
Zamówienia wszelkiego rodzaju i reperacje wykonują spiesznie po cenach umiarkowanych. (1018)

J. Malicki,
Wodna ulica nr. 4, II piętro.

Arak de Batavia

po 2 m., 2,50 i 3 marki za litrową butelkę — przy większych ilościach na sądkach nieco taniej, oraz **Jamaika Rum** po 2 i 3 marki za litr, najlepsze **koniaki francuskie** po 3 i 4 m. poleca cukierniarza i handel win hurtowny (980)

Ant. Pfitznera,
Poznań, Stary Rynek nr. 6.

Są do umieszczenia.

Nauczyciel domowy filolog z kilkoletnią praktyką,
Nauczyciel seminaryjny muzykalny, mogący chłopców przygotować do tercji.
Nauczycielka egzaminowana muzykalna w średnim wieku z bardzo dobrym patentem,
Osoba z wykształceniem, bardzo uzdolniona w muzyce, do tarzystwa lub też do wychowania dzieci. (965)
Nauczycielka muzykalna nieegzaminowana,
Bony Polki i Niemki.

R. M. Koczorowski,
Podgórna ul. 7, obok Dziennika Pozn.

Polecam się do udzielania **lekcyj na fortepian i na skrzypcach** pod bardzo korzystnymi warunkami. (1000)

Sieradzki,
nauczyciel muzyki,
Półwiejska ul. 40, II p. w podwórzu.

Leśniczy,

pełniący obowiązki przez lat 10 w lasach książęcych, następnie w Królestwie Polskim również przeszło 10 lat, mogący chlubićmi wykazać się świadectwami, poszukuje miejsca zaraz lub od Nowego Roku. Listy uprasza się adresować: S. K. poste restante (Czerniejewo (Schwarzenau R. Bromberg). (1015)

Chłopiec

porządnych rodziców, chcący się wyręczyć szewstwa damskiego i męskiego niechaj się zgłosi do (1019)

J. Malickiego,
mistrza szewskiego
Wodna ulica nr. 4, II piętro.

Gospodyni 1042

obeznana zupełnie z domowem gospodarstwem i kuchnią, poszukuje miejsca w mieście lub na prowincji. Blizszych wiadomości udzieli Ekspedycya Wielkopolska pod lit. 3216.